

# DEZETKA



Gazetka szkolna X LO w Krakowie

Numer 1 – Luty





# DEZETKA

## SPIS TREŚCI

Wspomnienia z X LO – s. 2  
Wywiad uczniem. Moja pasja:  
Język portugalski – s.3  
14 lutego Walentynki – s.4  
Prace uczniów – s. 8  
Relacja z wyjazdu  
narciarskiego – s. 18  
Ogłoszenia - Luty – s.19

## REDAKCJA

### Twórcy tekstów:

Natalia Pyziół  
Julia Olech  
Julia Klechowska  
Weronika Czech

### Korekta & oprawa

graficzna: Natalia Pyziół

## OKŁADKA GAZETY

Zdjęcie z wyjazdu  
narciarskiego uczniów  
(więcej na stronie 19)

## O NASZEJ SZKOLE

X Liceum Ogólnokształcące im. Komisji Edukacji Narodowej odznaczone Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz Srebrnym Medalem Kraków 2000.

Komisja Edukacji Narodowej (KEN) - (pełna nazwa: Komisja nad Edukacją Młodzi Szlacheckiej Dozór Mająca) – centralny organ władzy oświatowej powołany w Polsce przez Sejm Rozbiorowy 14 października 1773 na wniosek króla Stanisława Poniatowskiego.

Na dziedzińcu szkoły przy ul. Wróblewskiego kwitną krzewy i kwiaty. Na środku trawnika stoją drewniane ławeczki. A wszystko po to, żeby jak najmilej spędzić tutaj trzy najlepsze lata swojego życia. X LO to szkoła posiadająca ponad 60 lat tradycji, gdyż szkoła powstała aż w roku 1953.

Nasze liceum znajduje się wśród 500 najlepszych liceów w Polsce według rankingu miesięcznika "Perspektywy". To wszystko dzięki wysokiemu poziomowi nauczania i wspaniałej pracy uczniów - potwierdzony wynikami zewnętrznego egzaminu maturalnego. Szkoła stwarza warunki dla rozwoju osobowości uczniów, dba o kształtowanie postaw obywatelskich i prospołecznych poprzez realizację stałego programu wychowawczego i patriotycznego oraz bogatą ofertę zajęć pozalekcyjnych m.in. koło poetyckie i teatralne, które pozwalają poznać wielu wspaniałych ludzi i realizować swoje pasje.

Nasze liceum łączy tradycję z nowoczesnością. Dobry poziom, miła atmosfera, wspaniałe otoczenie i towarzystwo, czego chcieć więcej?

# Wspomnienia z X LO

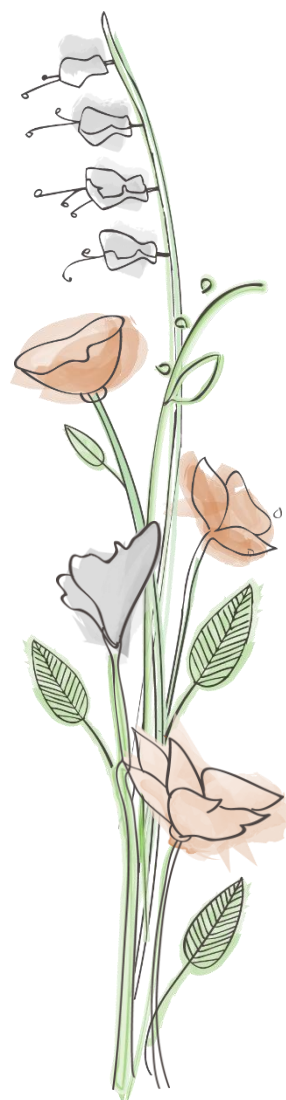
Czas spędzony w murach „Dziesiątki” był czasem wyjątkowym i niepowtarzalnym, który pozostanie w mojej pamięci na zawsze. Czasem tak sobie myślę, że chętnie wróciłabym, chociaż na chwilę, na lekcję do p. Lidii Wierzbickiej... (nie tylko najlepsza wychowawczyni na świecie, ale także polonistka z wiedzą, którą zawsze podziwialiśmy z koleżankami na lekcji, zastanawiając się jak to możliwe, że w dowolnej chwili potrafi cytować z pamięci wybrany fragment tekstu lub słowa wybranego artysty !) lub do p. Karoliny Jedynak (która także jest niepowtarzalną i wyjątkową osobą - kiedy trzeba wymaga dużo i egzekwuje posiadaną wiedzę, ale potrafi również uśmiechnąć się, dodać otuchy i poprawić humor gdy ma się gorszy dzień).

Na zawsze w moim sercu - taką perełką ze wspomnień licealnych - będzie wolontariat, który miałam zaszczyt współprowadzić; wszystkie przeprowadzone akcje, dobre serduszka uczniów, którzy bezinteresownie angażowali się w wydarzenia charytatywne, chodzili z nami pośpiewać do DPS tym, którym słuchanie nas sprawiało dużą przyjemność i przywoływało wiele wspomnień.

Chęć pomagania, która jest u młodych ludzi, to coś niesamowitego, co trzeba pielęgnować i rozwijać. Pisząc o wolontariacie nie mogę oczywiście pominąć faktu, że poznałam wielu wspaniałych ludzi, od których dużo się nauczyłam i nadal uczę – mam nadzieję, że to przyjaźnie zawarte na lata...

Uznałam, że nie mogę pominąć także tego ważnego aspektu z przesłaniem do Was, Drodzy Uczniowie: polecam robić dobre notatki, bo mogą przydać się nie tylko w przygotowaniach do matury, ale także na studiach, jako idealne uzupełnienie lub nawet podstawa do kolokwii czy egzaminów - wiem to z własnego doświadczenia, gdyż obecnie jestem w trakcie mojej pierwszej sesji i zdecydowanie notatki min. z wos-u okazały się być bardzo przydatne. Warto wykorzystywać ogrom wiedzy jaki posiadają nauczyciele oraz to, że z wszelkich sił próbują ją przekazać swoim podopiecznym.

Na koniec przesyłam serdeczne pozdrowienia dla całego „team’u z Akwarium”! Panie Marty są najlepsze :) !



Krzystanek Patrycja

---

# WYWIAD Z UCZNIEM

---



FLAGA PORTUGALII



LIZBONA – stolica Portugalii



PORTO

---

## MOJE ZAINTERESOWANIE: PORTUGALIA

---

MARCELINA FASCYNUJE SIĘ JĘZYKIEM PORTUGALSKIM. CO CIEKAWE NIE JEST TO DLA NIEJ JEDYNIIE KOLEJNY JĘZYK, KTÓREGO CHCE SIĘ NAUCZYĆ.

Z Marceliną rozmawia Natalia Pyziół

Natalia: Jak jest „cześć” po portugalsku?

Marcelina: Óla

N: Óla, Marcelina! Czemu akurat portugalski, a nie na przykład francuski, którego uczą w szkole?

M: Podoba mi się fonetyka języka, poza tym nie jest tak popularny.

N: Portugalskiego uczysz się dodatkowo. Jak to łączysz ze szkołą?

M: Chodzę na zajęcia raz w tygodniu, powtarzam w wolnych chwilach, nie przeszkadza mi to zbytnio w szkole.

N: Skąd ta motywacja?

M: Chcę studiować w Portugalii, podobają mi się tamtejsze zwyczaje, standardy życia.

N: Wiążesz z tym językiem jakieś plany na przyszłość?

M: Chcę być tłumaczem, również z portugalskiego.

N: Byłaś kiedykolwiek w Portugalii?

M: Byłam w Portugalii 3 razy, 2 razy w Lizbonie, raz w Porto.

N: Chciałabyś wrócić?

M: Bardzo chętnie zobaczyłabym cały kraj, nie tylko dwa najmniejsze miasta.

N: Co takiego w Portugalii ci się podoba?

M: Podoba mi się luźny styl życia, pogoda, język i klimat polityczny.



### Tradycja Walentynek

Nazwa święta pochodzi od św. Walentego.

Zwyczajem w tym dniu jest wysyłanie listów zawierających wyznania Miłosne, często pisane wierszem.



---

„Miłość nie polega na wzajemnym wpatrywaniu się w siebie, ale wspólnym patrzeniu w tym samym kierunku”

Antoine de Saint-Exupery

---

# 14 LUTEGO WALENTYNKI

## Dzień zakochanych... I samotnych?

Walentynki. Dzień, którego niektórzy nie mogą się doczekać, niecierpliwie odliczając dni w kalendarzu, pozostali zaś omijają szerokim łukiem, pragnąc wyrzucić go z pamięci.

To dzień, w którym "on wreszcie zrobi pierwszy krok", a ona „otrzyma najpiękniejszy bukiet na świecie”. No, drugi najpiękniejszy, jeśli jej wybranek o nim zapomni.

14 luty to także okazja, aby spędzić czas ze swoją drugą połówką czy to w kinie na najnowszej komedii romantycznej lub wyciskaczu łez, to przy kominku pod kocem, popijając ciepłą herbatkę, gdy w tle deszcz delikatnie bębni w okna.



To święto dawania upominków i tego co liczy się najbardziej: nas i swojego czasu.

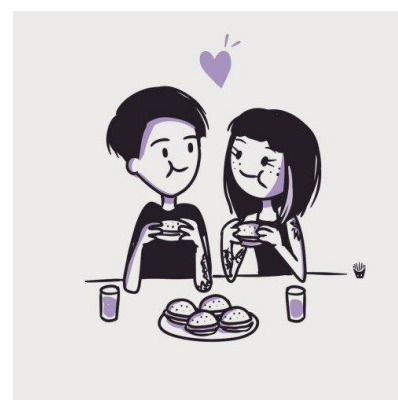


**Najpopularniejsze prezenty na walentynki to:**

- Kartka – 52%
  - Czekoladki – 50,5%
  - Kwiaty – 36%
  - Kolacja w restauracji – 35,6%
  - Biżuteria – 18,9%
  - Ubranie – 14,6%
- (źródło: Wprost)



Nie zapominajmy, że Walentynki można obchodzić równie uroczyście nawet, gdy jest się singlem. Czy z wyboru czy ze złamanego serca. W takiej sytuacji rozpieśćmy samych siebie idąc na zakupy, zjadając się naszym ulubionym daniem, oglądając swój ulubiony film lub spędzając czas z przyjaciółmi. Obdarzmy ich kartką walentynkową. Ba, zaadresujmy jedną do siebie! Bo czemu nie? To mały gest, a wywołuje tyle radości!



„Dopóki nie pokochasz własnego życia, nie zdołasz pokochać nikogo ani niczego. Miłość się bierze z szacunku do własnego życia. Jeśli kochasz siebie, własne życie, to pokochasz też kogoś, kto uczyni to życie cenniejszym, podzieli je z tobą i sprawi, że stanie się przyjemniejsze. Jeśli zaś nienawidzisz siebie i wierzysz, że twoje życie jest złe, to możesz jedynie nienawidzić, doświadczając jedynie pozoru miłości, tęsknić za czymś dobrym, ale nie masz innej postawy dla owego uczucie jak tylko nienawiść”

Terry Goodkind

DLA CIERPIĄCYCH NA ZŁAMANE SERCE  
POLECAMY ZAMÓWIĆ PIZZĘ I OBEJRZEĆ  
FILM, KTÓRY ZAWSZE POLEPSZA NAM  
NASTRÓJ



## Filmowe propozycje:

1. Pamiętnik (2004)
2. Jeden Dzień (2011)
3. Czas na miłość (2013)
4. Jak stracić przyjaciół i zrazić do siebie ludzi (2008)
5. Kiedy Harry poznał Sally (1989)

# 7 LUTEGO POCZTA WALENTYNKOWA



7 lutego w naszej szkole organizowana będzie akcja, podczas której będzie można wysłać kartkę walentynkową, wrzucając ją do pudełka. Zapraszamy do brania udziału. Kto wie może tajemniczy wielbiciel/ka do ciebie napisze?

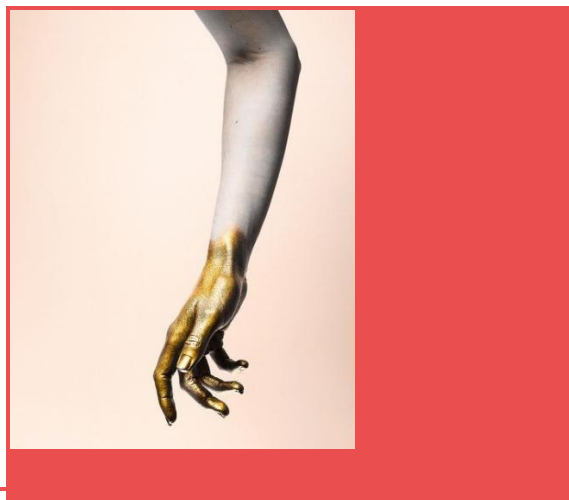


Autorka: Natalia Pyziół



# PRACE UCZNIÓW

JAN SIWEK Z KLASY 2A



## Do Midasa

Nie słyszało melodii radosnej,  
Nie słyszało kojących słów,  
Twoje szlachetne serce, które  
stwardniało  
niczym sztabka goryczy.

Nie znałeś radości,  
Nie znałeś smutku,  
Niszczyłeś labirynty własnych trosk.

Pozostawiony samemu sobie,  
kryłeś się,  
przed coraz chłodniejszym głosem  
samotności.

Podczas gdy oni,  
długo jeszcze będą się tobą dławić.

## NATALIA PYZIOŁ Z KLASY 2A



### Per aspera ad astra

Często myślałem o tym, co powiem, co zrobię. Tylko myślałem. Nie robiłem nic. Może to właśnie od tego intensywnego analizowania zawsze tak bardzo bolała mnie głowa. Słowa, podobnie jak czyny, również rzadko dochodziły do skutku i faktycznie wychodziły z moich ust. Właściwie to nie pamiętałem ostatniego razu, gdy coś powiedziałem. Myśli były inne. One przychodziły same. Bez kontroli ani cenzury. W zasadzie były dość wścibskie, wręcz nachalne i na siłę wdzierały się do bram mego zagmatwanego umysłu.

Także działania mojej jamy ustnej ograniczały się jedynie do marnego żucia i przetykania gorzkiej śliny.

A może była to kwaśna dawka szarej rzeczywistości? I tak nie miało to większego znaczenia, skoro ciężko mi było ją odróżnić od moich bezustannych dolegliwości. Tak zwanych "negatywnych myśli". Sprowadzały się one do fundamentalnych pytań, nad którymi głowił się niejeden filozof. Czy śmierć nadaje sens życiu, a może będąc zwieńczeniem ludzkiej egzystencji pozbawia go jakiegokolwiek, choćby najmniejszego znaczenia? Ma to w ogóle sens? Czy sens ma sens?

Mimo wszystko potrafiłem słuchać. Jak bardzo chciałem, aby słowa wchodziły jednym uchem i wychodziły drugim, tak mocno potrafiły mnie dręczyć, a ja pochtaniałem tę z reguły bezużyteczną wiedzę, jak gąbka pochtania wodę, żeby poczuć, choć przez chwilę, że może po to tu jestem. Po to żyję na tej, a nie innej Ziemi, z tymi, a nie innymi ludźmi. Że jestem tu po to, by słuchać. Że mam cel. Ale ludzie mnie przerażali. Byli obcy. Jak przybysze z odległej galaktyki, którzy natarczywie chcieli przebić bańkę mojej niewinności. Pragnęli przeciąć ją nożem. Nie – wypatroszyć z zimną krwią. Usłyszałem zgrzytanie zębów. Moich zębów. Naraz ciemność pochtoneła

jasność. Gwałtowne i surowe zbliżenie wstrząsnęło gruntem pod nogami, zwiąło moje drobne, papierowe ciało ze skorupy równowagi i porwało mnie z nurtem. Wpadłem w pustkę.

Nie oddychałem już toksycznym powietrzem, ale topiłem się w bezdennej otchłani.

Ktoś krzychał, lecz krzyk ten był tak odległy, że niemożliwy do zidentyfikowania. Raptowny dźwięk zepsutego radia. Posuwiste ruchy łyżeczki w pustej filiżance od herbaty. Kołatanie zgniętego serca, już dawno nasiąkniętego śmiertcioną trucizną. Krople potu przedzierając się przez każdy zakamarek zziębłego ciała. One były czynnikami, które pomogły mi rozpoznać tego przerażonego do szpiku kości i w tym samym stopniu odrażającego osobnika. Siebie.

Wyszeptałem coś niezrozumiałego pod napływem trzeźwego umysłu; chwilowo świadomy swej nieświadomości. Ale mój zewnętrzny głos zaniknął. Jak gdyby nigdy wcześniej go nie było.

Niewątpliwą prawdą był fakt, iż życie to pasmo zmarnowanych szans i zbezczeszczonych decyzji z domieszką niespełnionych marzeń. Wiedział o tym każdy, choć z trudem było się do tego komukolwiek przyznać. Najtrudniej sobie samemu. Bo kto chciałby utracić tę dziecinną, niewinną wiarę w siłę naszego charakteru i jego nieskończonych możliwości, jakie ma do zaoferowania. Ciężko również było się przyznać do pogardy, jaką darzyło się zaślepionych przestarzałymi przesądami starszych. Do gniewu, który odczuwało się czekając w kolejce do wyjścia, kiedy wszyscy naciskają na ciebie, jakbyś był tubką pasty do zębów, którą można zmiażdżyć i pozostawić na pastwę losu, bo przecież nie jest niczym ważnym, a jedynie ulotnym.

Albo do tej dziwacznej nienawiści, którą bez żadnego konkretnego powodu ofiarowało się rozkrzyczanym dzieciom. Być może wiązało się to z nieodpartym pragnieniem krzyku z mojej strony. To ja powinienem się drzeć. Zdzierać gardło, tak by szwy nabrzmiałych płuc się zerwały, aż do krwi, aż do łamania spróchniałych kości, aż do prucia żył, aż do utraty tchu... Ale milczałem, ze stoicką cierpliwością obserwując, w jakim zawrotnym tempie ludzie dążą do autodestrukcji.

A najbardziej dziwiło mnie to, że nie wychodziła ona z zewnątrz. Nie. Nikt ich nie psuł. Swe źródło zniszczenia pobierała z jądra ich samych. Tej ciemności, której nikomu nie pokazują.

A ich języki? Splamione wulgaryzmami, kalekimi słowami i zranionymi frazeologizmami, a właściwie ich marną imitacją. Bolał mnie widok upadającej Polski, polskiego, polszczyzny, Polaków, którzy wdychając chemiczne opary, wydychali zepsucie, wpuszczając do naszego świata jeszcze więcej toksyny, darząc przyjaciela rozpustnym uśmiechem.

Tak mało wiemy o uczuciach innych. Zwykliśmy czekać, a teraz biegniemy, uciekając przed samym sobą. Goniąc niedoścignione ideały i pragnienia. A przecież nie startujemy w wyścigach. Ale dla niektórych życie to właśnie pogoń. Póki kręci się ona za pieniędzmi, sławą i urodą. Zapomnieliśmy, że materialne wartości nie mają absolutnie żadnego znaczenia, że sława to iluzja, a ciało to jedynie kokon, skrywający prawdziwe bogactwo - duszę.

Dlatego właśnie modlimy się o koniec świata. O apokalipsę, która wystawi nas na próbę. Ale taką, która nas nie zabije, a wzmocni. Kiedy się uniżymy, poddamy, a wreszcie powstaniami z popiołów, zmartwychwstając. Kiedy technologia zawiedzie, dopiero wtedy otworzymy oczy na to, co rzeczywiście się liczy. W rozpaczliwych ludziach zwracają się do innych, jak z modlitwą do Boga. I uczucia, już nie te wirtualne. Emocje, te prawdziwe, niewymuszone, niesztuczne. Gdybym dostał taką szansę... Och, gdybym tylko ją dostał... Wtedy nie czułbym się mocniej związany z drzemiącymi obok mnie ludźmi z pociągu, gdy wracałem późno z pracy, niż z własną rodziną. Jak z duchami, do których możesz się odezwać, ale nie raczą ci odpowiedzieć, choć zdajesz sobie sprawę, że po prostu są i to właśnie jest pokrzepiające. A tej wierzby obok mojego mieszkania, której liście rumieniły się na widok słońca, przestałbym traktować jako jedynego towarzysza mej udręki – życia bez miłości. Coś było ze mną nie tak. Długo nie pojmowałem, jak można cierpieć z powodu czegoś tak błahego, jak miłość. Byłem zawzięty, bez powodu. Ślepy przez próżną perfekcję. Przez komputerowe jęki. Puste spełnienie. Plastikowe ciało. Apokryficznie bliskość. Tak, jak

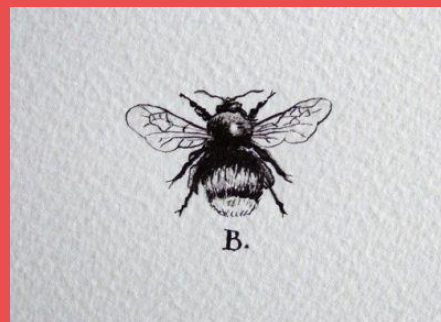
ta uparta osoba, którą mam przed sobą. Unika romansu jak ognia, nie zawiesi oka na nikim, nie zaufa, nie odważy się zaryzykować i skosztować zakazanego owocu, bo boi się, że na to nie zasługuje? Bzdura! Odezwij się! Wykrzycz jej imię! Wyznaj mu miłość! Powiedz "tak"! Przestań funkcjonować w rutynie, znużeniu – wyjdź wreszcie ze strefy komfortu! Nikt przecież w rzeczywistości nie jest normalny! Poczuj, jak włosy jeżą ci się na karku przez wszechogarniający cię strach! Pozwól adrenalinie zawładnąć twym ciałem! Przeżyj matką śmierć! Choć na tyle byłem dziecinny i niedoświadczony, że niezrozumiałe dla mnie było po prostu umrzeć. Tak potwornie nieczuły na cierpienie bliźniego, że aż ślepy. Ale nie byłem osamotniony w tej niepewności. Przecież wielu bezlitośnie zacierało granicę pomiędzy dobrem, a złem. Mieli czelność by od sztuki woleć wojnę, jak od natury zniszczenie, jak od życia śmierć. Ale nie krzywdź Ziemi, która była ci dana. Nie bądź obłudny i samolubny, egoistycznie zbierając dla siebie wszystko i zostawiając reszcie nic. Konsumuj, ale z innymi. Wyrzuć za swoje drzwi konsumpcjonizm. Pomyśl, jakie wartości kryjesz w sobie ty. Doceń to, co jest wokół. Bądź tarczą przed bombami, które ranią nasze wspólne schronienie. Bo oni nie widzą, że pośród tych wszystkich różnic, rasizmu, dyskryminacji, nietolerancji, łączy nas ziemia, po której chodzimy, wiszące nad nami Słońce, tlen, który wdychamy i natura, która nas pieści. Obudźcie się, dyktatorzy! Zobaczcie większą perspektywę. Odrzućcie wizję, w której spoglądacie przez pryzmat dźwięków łusek padających na ziemię, oparów, które łapią was za gardło, tej nieokiełznanej żądzy mordy. Bo życie jest zwyczajnie piękne!

A ja byłem świadkiem tego wszystkiego.  
Jak cudownie jest umrzeć w objęciach ciemnych róż.  
Krew jest niemal niewidoczna.

„Owad jako symbol i bohater w literaturze polskiej”

Owady, w ścisłym, biologicznym rozumieniu tego słowa to grupa zwierząt zaliczana, obok skorupiaków i pajęczaków, do stawonogów. To istoty, które odniosły największy sukces ewolucyjny, a miarą tego sukcesu jest ogromna różnorodność i bogactwo form, gatunków i olbrzymia liczebność ich populacji. To organizmy, które opanowały niemal wszystkie środowiska na lądzie, a część z nich przystosowała się nawet do życia w wodzie słodkiej. Czy jednak te, istotne z naukowego punktu widzenia, cechy owadów mogły być równie ważne dla pisarzy i poetów? Czy odmienność aparatów gębowych, różnorodność członowanych, połączonych stawowo odnóży i specyficzna budowa oczu składających się z wielu pojedynczych elementów mogła mieć jakikolwiek wpływ na ludzi słowa? Czy rozdzielnopłciowość, złożony cykl rozwojowy z obecnością postaci larwalnej i przeobrażenia zupełne bądź też niezupełne zadecydowały o popularności w literaturze tej grupy organizmów zaliczanych do królestwa zwierząt?

Jest to mało prawdopodobne. Cóż zatem mogło sprawić, że znani, wybitni twórcy, niezależnie od epoki, z której pochodzili, niezależnie od kwestii, jakie podejmowali w swoich dziełach, bez względu na osobiste przeżycia i nie zważając na formę, gatunek i używane środki stylistyczne za pomocą czarnych liter na białym papierze obdarzali owady życiem wiecznym, powierzając je



pamięci potomnych? Cóż tak pociągającego i fascynującego dostrzegli oni w kruchych, pospolitych, nieraz irytujących, czasem zadziwiających subtelnością barw, a czasem odrzucających i budzących wstręt istotach, że uczynili je nieśmiertelnymi, dedykując im fragmenty powieści, opierając na nich fabułę opowiadań bądź też czyniąc je tematem przewodnim wierszy? Jaką wielkość ujrano w tak małych żyłkach?

Być może odpowiedzi na te pytania nie trzeba szukać daleko, może wystarczy zajrzeć w głąb siebie, a tam w nieprzebytym labiryncie nieustannie poruszających się myśli, we wciąż zmieniającym się kłębowisku idei, pomysłów i uczuć ujrzy się meritum zagadnienia. Jedyne, co należy zrobić, to spróbować przyoblec nieuchwytną, iluzoryczną, lecz przecież w momentach uniesienia tak wyraźnie odczuwane emocje w materialną powłokę. Jaki kształt przyjąłaby wówczas miłość, czy mieniłaby się egzotycznymi barwami motyli skrzydeł czy może w zagubieniu miotałaby się i spalała w blasku świecy niby ćma? Czy strach i wstręt poruszałyby się na długich, chudych, drżących odnóżach karakona? Czy gniew chaotycznie latałby z miejsca na miejsce, objijając się z uporem wciąż o ten sam, niedostępny, szklany mur niczym nigdy nieopadająca z sił mucha?

Owady stanowią głęboko zakorzenione w zbiorowej świadomości symbole. Często przypisuje się im konkretne cechy i wartości, kryją się one w związkach frazeologicznych, w powiedzeniach i w przysłowiacz, są także nieodłącznym elementem mowy potocznej.

Dlaczego? Czy może z tego powodu, iż człowiek jest w stanie przejrzeć się w nich jak w lustrze, dostrzega w nich swoje własne odbicie, kwintesencję swojej egzystencji, uosobienie swoich cech i emocji? Jeśli tak, to śmiało można spekulować, iż to właśnie czyni tych

najmniejszych z naszych braci mniejszych wielkimi i zapewnia im zaszczytne miejsce wśród grona powszechnie rozpoznawalnych bohaterów literackich.

Owady cechują się wyjątkową różnorodnością pod względem biologicznym (w skład tej najliczniejszej grupy zwierząt wchodzi miliony odmiennych gatunków o różnym wyglądzie zewnętrznym i różnorodnych przystosowaniach do życia). Także w literaturze nie są one jednoznacznie interpretowane. Zróżnicowanie tych organizmów w przyrodzie zostało przełożone na różnorodność znaczeń, jakie niosą one ze sobą w utworach. Część insektów pełni bowiem zaszczytne funkcje boskich wysłanników, inne reprezentują szlachetne trzy cnoty teologiczne, lecz są także i takie, które wrzuca się do mrocznej czeluści burego, poplamionego i wielokrotnie połatanego worka opatrzonego krzywym napisem „robactwo”.

Ponure, zatęchłe i zacienione królestwo robaków zamieszkuje dół drabiny hierarchii wartości. Wyrazu „robak” używa się, chcąc nadać czemuś negatywne znaczenie, pragnąc dobitnie zilustrować wstręt, obrzydzenie lub czyjąś marność. Aby się o tym przekonać, wystarczy spojrzeć na dowolny zawierający owe słowo fragment utworu, jak choćby przytoczony poniżej cytat z „Lorda Jima”:

„Podrażnił mnie ton jakim powiedział: <ale pan...> (biedny Brierly przybierał ów ton bezwiednie) – jakby dawał do zrozumienia, iż znaczę tyle co robak; to też odniosłem się z oburzeniem do jego propozycji (...).”

Pomimo wyraźnie pejoratywnego znaczenia, jakim nacechowane jest to słowo, niesie ono ze sobą także piękną wartość, jaką jest równość. Robak to robak. Nie wyróżnia się tutaj na ogół konkretnych gatunków, a nawet jeśli, to zwykle



autor nie podejmuje próby ustalenia ich wartości i sklasyfikowania ich w kategoriach „zły”, „gorszy”, „najgorszy”. Kiedy zatem czytelnik postanawia wytworzyć w swoim umyśle obraz konkretnego insekta, ukrywającego się pod hasłem „robak”, to tylko i wyłącznie sam czytelnik ponosi odpowiedzialność za uczynienie danego owada gorszym od innych.

Człowieka od zwierząt odróżnia jednakże właśnie zdolność do abstrakcyjnego myślenia, umiejętność wizualizacji i kreatywność, trudno się zatem dziwić, że gdy słyszy lub widzi dane słowo, to równocześnie stara się mu przyporządkować konkretny obraz. Jednak, podczas gdy czytelnik z bezrozumnym uporem upycha wciąż te same gatunki w brudnym worku „robactwa”, to równocześnie litościwi pisarze wkładają do niego swoje poplamione atramentem dłonie i spomiędzy szorstkich fałd materiału wyciągają na światło dzienne po jednym, wątlym okazie. „Uratowane” w ten sposób insekty stają się wielowymiarowe, mają głębię, której różnobarwne i pracowite owady wywołujące jedynie pozytywne skojarzenia mogą im co najwyżej pozazdrościć.

Gdyby porównywać nocnego motyla z dziennym za kryterium przyjmując powszechnie obowiązujące kanony piękna i ogólne poczucie estetyki, to ćma ze swoimi przygaszonymi, szarobrązowymi barwami niechybnie przegrałaby w tej konkurencji z wysublimowanymi i finezyjnymi skrzydłami swojego rywala. Jeśli jednak zagłębić się w grę symboli, w dwuznaczność skojarzeń, jakie wywołują te owady, gdyby przejrzeć znaczeniowy bagaż pełen metafor i przenośni, którym obarczone są te dwa insekty, to wówczas bój byłby bardziej zajadły, a zwycięstwo motyla już nie takie pewne. Owe dwa gatunki są trwale ze sobą powiązane, ponieważ tylko poprzez ich zestawienie i dzięki

kontrastowi, jaki stanowią, można w pełni zrozumieć ich sens.

W literaturze ćma i motyl często są wykorzystywane w celu uwidocznienia przeciwstawieństw i służą za przenośnie, które w wyrazisty sposób obrazują skrajne poglądy, idee, cechy charakteru lub postawy. We fragmencie III cz. „Dziadów” („Ustęp”) Adam Mickiewicz posługuje się tymi owadami, by ukazać, jak bardzo odmienne są drogi, którymi lud północy może kroczyć i jak bardzo różna może być przyszłość mieszkańców carskiej Rosji, w zależności od ideałów, które ich ukształtują. Są oni niczym tabula rasa – niezapisani, puści, otwarci, jeszcze nieukształtowani przez żadne prądy umysłowe. Poeta przyrównuje duszę tych ludzi do gąsienicy zimującej wewnątrz ciała-kokonu. W ten sposób Mickiewicz zwraca uwagę na przeobrażenia, które wkrótce będą miały miejsce na Wschodzie. Za pomocą porównania do świata przyrody uzmysławia czytelnikowi, że mieszkańcy Syberii znajdują się tuż przed przełomowym momentem zarówno w ich życiu, jak i w historii cesarstwa. Przyszłość może być jednak dwojaka, tak jak dwie różne formy może przybrać dusza Rosjan. Owa odmienność zostaje doskonale zilustrowana przez metaforę, w której autor „Dziadów” wykorzystuje dychotomię omawianych owadów. Cóż się bowiem stanie:

„(...) gdy słońce wolności zaświeci,  
Jakież z powłoki tej owad wyleci?  
Czy motyl jasny wzniesie się nad ziemię,  
Czy ćma wypadnie, brudne nocy plemię?”

(fragment pracy na olimpiadę)

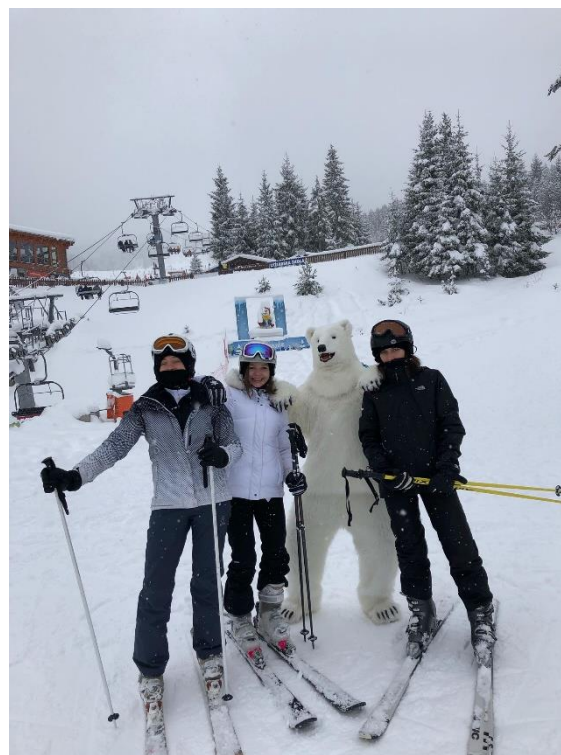


# Białe szaleństwo



W ubiegłym miesiącu (05.01) odbył się pierwszy wyjazd narciarski X LO w tym roku. Myślę, że wszyscy uczestnicy tego wydarzenia już nie mogą doczekać się kolejnej edycji, która odbędzie się 16.02. Poprzednio całe wydarzenie rozpoczęło się o godzinie 6:15. Na miejscu, czyli na stoku Kubińska Hala, byliśmy już o 9. W dobrych humorach zaczęliśmy rozkładać sprzęt i przygotowywać się do jazdy. Na początku rozgrzewka, którą poprowadził pan Janusz Jelonek. Gdy dokładnie ocenił nasze umiejętności, rozpoczęło się białe szaleństwo! W grupkach lub pojedynczo zaczęliśmy zjeżdżać. Warunki były ciężkie, to trzeba przyznać. Przez cały czas towarzyszył nam padający śnieg, ale nikt nie zawracał tym sobie głowy. O godzinie 13 odbyła pierwsza przerwa. Opiekunowie (pan profesor Jelonek oraz profesor Marczewski) sprawdzili czy nikogo nie brakuje. Zrobiliśmy krótką przerwę na obiad i kontynuowaliśmy jazdę. Zmęczeni, lecz z uśmiechem na ustach udaliśmy się w stronę autokaru o godzinie 15:00. Pół godziny później byliśmy w drodze do Krakowa. Dotarliśmy w godzinach wieczornych, gdzie w pozytywnych nastrojach rozstaliśmy się, by udać się do domu. Nikt nie ucierpiał i wszyscy dobrze spędzili czas, co zdecydowanie jest zasługą naszych opiekunów. Bardzo dziękujemy za tak wspaniałą organizację i już nie możemy doczekać się kolejnej wyprawy.

Autorka: Julia Klechowska



# OGŁOSZENIA



## LUTY

### KONKURS PIĘKNEGO CZYTANIA OD: CECYLIA CZOPEK

Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich Oddział w Krakowie oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie zapraszają uczniów wszystkich szkół do udziału w XII edycji Małopolskiego Konkursu Pięknego Czytania

Prosimy o przygotowanie do czytania fragmentu ulubionej książki.

Uczestnicy czytają przygotowany fragment prozy zawierający dialog i opis.

Ocenie podlega:

- dykcja (0-3 pkt.),
- interpretacja tekstu (0-3 pkt.),
- zachowanie limitu czasu (do 3 minut) (1 pkt).

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ NAUCZYCIELE JĘZYKA POLSKIEGO ORAZ PANIE W BIBLIOTECE SZKOLNEJ DO 6 LUTEGO

SZKOLNE PRZESŁUCHANIA ODBĘDĄ SIĘ W CZWARTEK/PIĄTEK (o dokładnej godzinie poinformujemy w oddzielnym komunikacie)

ZAPRASZAMY DO LEKTURY!

### 21 EDYCJA KONKURSU „NOTATKI W INTERNECIE” OD: KATARZYNA KUSZNERUK-PAJORSKA

Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie serdecznie zaprasza uczniów do wzięcia udziału w 21 edycji konkursu „Notatki w Internecie”.

Przedmiotem konkursu jest nakręcenie filmu edukacyjnego z zakresu nauk przyrodniczych i ścisłych, który pomoże lepiej zrozumieć i zapamiętać zaprezentowaną w nim wiedzę oraz zachęci innych do przemyśleń, a także dalszych eksploracji powyższych nauk.

Szczegóły konkursu zamieszczone są na stronie internetowej: [notatki.cel.agh.edu.pl](http://notatki.cel.agh.edu.pl).

Konkurs "Notatki w Internecie" to unikalna szansa promocji szkoły, cenny wpis w CV uczniów, realizacja wyjątkowego projektu i rozwój pasji oraz hobby młodych naukowców!

### OLIMPIADA Z PRZEDSIĘBIORCZOŚCI OD: ANNA NIEMIEC

Maksymilian Pulchny z klasy 1c i Jakub Mróz z klasy 2g zakwalifikowali się do drugiego etapu eliminacji okręgowych Olimpiady z przedsiębiorczości. SERDECZNIE GRATULUJEMY!

### OLIMPIADA POLONISTYCZNA OD: LIDIA WIERZBICKA

Agnieszka Wójcik-uczennica klasy 2e została zakwalifikowana do drugiego (okręgowego) etapu Olimpiady literatury i Języka Polskiego. Gratulujemy i trzymamy kciuki 16 lutego.

## "WYZWANIA XXI WIEKU, CZYLI O BIOTECHNOLOGII I GMO"

OD: KATARZYNA KUSZNERUK-PAJORSKA

W ramach Uniwersytetu Otwartego AGH dla Młodzieży 2 lutego 2019 o godzinie 10.00 na AGH, al. Mickiewicza 30, w pawilonie C1/C2, w sali 224 odbędzie się wykład p. dr hab. Renaty Szymańskiej "Zagadki biotechnologii" wraz z pokazami i dyskusją.

Informacje:

[www.tuo.agh.edu.pl/](http://www.tuo.agh.edu.pl/)

[www.facebook.com/UOAgh/](https://www.facebook.com/UOAgh/)

## VII EDYCJA OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU „EKSPERYMENT ŁAŃCUCHOWY”

OD: MAŁGORZATA KAŻMIERCZAK

Drodzy uczniowie,

W imieniu grupy studentów, doktorantów oraz pracowników Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zajmującej się popularyzacją nauki, zachęcamy do udziału w siódmej edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Eksperyment Łańcuchowy”, której finał odbędzie się 1 czerwca 2019 roku w Krakowie.

"Eksperyment Łańcuchowy" kierowany jest do przedszkolaków, uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych, ponadpodstawowych, studentów oraz do całych rodzin. Nagrody przyznawane są w poszczególnych kategoriach, każdy więc może zostać zwycięzcą.

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej wydarzenia: [www.lancuch.if.uj.edu.pl](http://www.lancuch.if.uj.edu.pl).

Zapraszamy także na stronę serwisu Facebook, poświęconą naszemu konkursowi:

[www.facebook.com/EksperymentLancuchowy](https://www.facebook.com/EksperymentLancuchowy) .

Zgłoszenia do konkursu przyjmowane będą do 24 marca 2019 roku.

## PODZIĘKOWANIE

OD: DOROTA JAGOCKA

Chciałabym serdecznie podziękować wszystkim, którzy wzięli udział w zbiorce żywności dla zwierząt ze schroniska, a szczególnie Pani profesor E. Zemanek, która od wielu lat systematycznie nas wspiera.

Dziękuję Wychowawcom, którzy zauważali zaangażowanie uczniów wpisując pozytywne uwagi i Wam Droga Młodzieży za dary, które przynieśliście.

## SZKOLNY KONKURS LITERACKI

OD: MARZENA DĄBROWA-SZATKO

Ogłaszamy XVII szkolny konkurs literacki pod hasłem „Pytania z pozoru proste wymagają zawziętej odpowiedzi” (Zbigniew Herbert).

Piszcie – w dowolnej formie – o wszystkim, co dla Was ważne, co Was zadziwia, cieszy lub boli, o wszystkim, czym chcecie się podzielić z innymi.

Podpisane prace (imię, nazwisko, klasa) prosimy składać u nauczycieli – polonistów lub bezpośrednio u organizatorki do 11 lutego 2019 r.

W marcu oceni je profesjonalne jury i zaprosi uczestników na rozdanie nagród i warsztaty literackie.

Życzymy powodzenia!

Organizator: Marzena Dąbrowa Szatko

(Chętnie udziela wszelkich dodatkowych informacji)

# ŹRÓDŁA ILUSTRACJI I FOTOGRAFII

---

Okładka: zdjęcie autorstwa Julii Klechowskiej

Strona 1: youtube.com

Strona 2: program Word

Strona 3: theflagshop.co.uk; podroze.gazeta.pl; renaultcanada.com

Strona 4: pinterest.com; gfycat.com; tumblr.com

Strona 5: pinterest.com

Strona 6: facebook.com; pinterest.com; memotywatory.com

Strona 7: Pinterest.com

Strona 8: tumblr.com

Strona 9: tumblr.com

Strona 13: pinterest.com

Strona 18: picsart.com, zdjęcia autorstwa Julii Klechowskiej

Strona 19: topsimages.com